

jest to ich swoista walka z wszelkimi przeciwnościami. Nie robią tego dla siebie, a dla zabitych i rannych, w tym rodziców z dziećmi. Wypełniają po prostu swoją powinność.

Tragiczne w swej wymowie zdjęcia, które pokazują zbrodnie, mają potężny wpływ na tych, którzy je potem oglądają. Jednak nie tylko obserwator jest w szoku przeglądając te zdjęcia. Mają one również duży wpływ na tych, którzy je wykonują. Często dramatyczne obrazy, które zostały zatrzymane w kadrze, przez wiele lat pozostają w oczach reporterów. Niektórzy nie potrafią sobie z tym poradzić.

Czy w erze, gdzie odbiorca jest bombardowany wiadomościami o wojnie, reporter jest w stanie jeszcze wywołać w człowieku głębsze odczucia?

Przykro to stwierdzić, ale coraz bardziej dzisiejsze wiadomości o śmiercionośnej inwazji Rosji na Ukrainę nie poruszają widzów, czytelników i słuchaczy. Stało się to dla nich przykrą codziennością.

Jednakże fotoreporter wojenny nie ma prawa pogodzić się z tym. Jeżeli spośród miliona osób chociaż jedną poruszy jego przekaz to oznacza, że dziennikarskie zadanie zostało wykonane.

Fotoreporterzy wojenni nie wyruszają na pole bitwy, aby zginąć. Wyruszają tam po to, żeby opowiedzieć historię cierpiących ludzi i pokazać światu prawdę – największą cnotę na świecie¹⁴.

УДК 339.9:620.9](438)«.../2040»

Ewa Radecka

*Assistant Professor, Phd, Faculty of
Law and Administration, Institute of Law,
University of Silesia in Katowice, Poland*

POLITYKA ENERGETYCZNA POLSKI DO 2040 R. WYBRANE ZAGADNIENIA

W opracowaniu tym Autorka chciałaby przedstawić szerszemu gronu zagadnienia związane z Polityką energetyczną Polski do 2040 r. [dalej: PEP, 5] z jednoczesną próbą oceny przyjętych założeń w niej przedstawionych.

Po 12 latach od ustanowienia poprzedniej polityki, przyjęto nowy dokument strategiczny, wyznaczający kierunki rozwoju tego sektora. W ocenie polskiego ministra klimatu i środowiska „PEP2040 stanowi jasną wizję strategii Polski w

¹⁴ *Ibidem*, s. 141.

zakresie transformacji energetycznej, tworząc oś dla programowania środków unijnych związanych z sektorem energii”.

Wspomnieć należy, co obrano jako podstawowy cel tego dokumentu. Jest to bezpieczeństwo energetyczne, przy zapewnieniu konkurencyjności gospodarki, efektywności energetycznej i zmniejszenia oddziaływania sektora energii na środowisko, przy optymalnym wykorzystaniu własnych zasobów energetycznych.

W świetle założeń PEP w 2040 r. ponad połowę mocy zainstalowanych będą stanowić źródła zeroemisyjne. Szczególną rolę powinno odegrać w tym procesie wdrożenie do polskiego systemu elektroenergetycznego morskiej energetyki wiatrowej i uruchomienie elektrowni jądrowej. Jak podnosi się w kontekście PEP jest „to szansa na rozwój krajowego przemysłu, rozwój wyspecjalizowanych kompetencji kadrowych, nowe miejsca pracy i generowanie wartości dodanej dla krajowej gospodarki. Równoległe do wielkoskalowej energetyki, rozwijać się będzie energetyka rozproszona i obywatelska – oparta na lokalnym kapitale (...). Transformacja wymaga również zwiększenia wykorzystania technologii OZE w wytwarzaniu ciepła i zwiększenia wykorzystania paliw alternatywnych w transporcie, także poprzez rozwój elektromobilności i wodoromobilności”. Ważnym punktem odniesienia dla dalszych analiz są zawarte w PEP prognozy, które wskazują następujące źródła produkcji energii w roku 2040 r.: 32% węgiel, 34% odnawialne źródła energii i odpady, 16% gaz oraz aż 18% z atomu.

Te optymistyczne założenia trzeba skonfrontować z rzeczywistością i prawnymi możliwościami, które mają prowadzić do realizacji tych ambitnych celów.

Odnosząc się do polskiego systemu energetyki wiatrowej, która stanowi główne źródło energetyki odnawialnej, warto jasno zaznaczyć, że w Polsce doszło do całkowitego zamrożenia lokowania farm wiatrowych na lądzie na skutek wprowadzenia tzw. zasady odległościowej ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii [3]. Jednocześnie przesunięto środek ciężkości i zdecydowano się na rozmieszczanie tego typu przedsięwzięć wyłącznie na morzu [9, s. 159-166]. Co jednak istotne, pierwsze regulacje prawne związane właśnie z tą tematyką zostały wprowadzone ustawą z dnia 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych [1]. Aktualnie nie ma tego typu przedsięwzięć na morzu w Polsce, choć prowadzone są zaawansowane prace w tym kierunku (vide: Morska Farma Wiatrowa Baltica o łącznej mocy do 2,5 GW). Warto zauważyć, że Polska była zobowiązana do osiągnięcia do 2020 r. co najmniej 15-procentowego udziału energii z odnawialnych źródeł w zużyciu energii finalnej brutto, w tym co najmniej 10-procentowego udziału energii odnawialnej zużywanej w transporcie [4]. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 2019 r. wskaźnik udziału energii z OZE w końcowym zużyciu energii brutto osiągnął 12,18% [7]. Według najnowszych danych, Polsce udało się osiągnąć szacowany próg 15% (nawet przekroczyć go i osiągnąć poziom 16,1%). Jest to jednak okoliczność

zastanawiająca. Dotychczasowo od 2012 do 2018 roku odnotowywano fluktuacje, które sytuowały ten współczynnik na poziomie ok. 12%. Teraz przy braku inwestycji w elektrownie wiatrowe, tak na lądzie, jak i na morzu, mamy wzrost o prawie 4%. Jest to konsekwencja kreatywnej zmiany sposobu wyliczania tych wartości za ostatnie trzy lata (2018, 2019 i 2020), poprzez doliczenie się znacznie większego wykorzystania drewna w domowych kotłach, kominkach i kuchniach (dane te są aktualnie weryfikowane przez Eurostat). Nadmienić trzeba, że deklaruje się osiągnięcie co najmniej 23% udziału OZE w końcowym zużyciu energii brutto w 2030 r. [5, s. 15]. Zdaniem Autorki wypracowanie wzrostu o 7% w ciągu pozostałych 8 lat przy założeniu braku farm wiatrowych jest celem skazanym na porażkę.

Odnośnie do zaprezentowanych tu koncepcji wdrożenia energetyki atomowej. Według PEP2040 w 2033 r. powinien zostać uruchomiony pierwszy blok jądrowy o mocy 1-1,6 GW, kolejne będą uruchamiane co 2-3 lata, a cały program jądrowy zakłada budowę 6 bloków do 2043 r. Obecnie (2022 r., 11 lat przed oddaniem inwestycji) po niedawnym wyborze lokalizacji (prawdopodobnie Lubiatowo-Kopalino w nadmorskiej gminie Choczewo), skierowano wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, ergo procedura uzyskania pozwoleń inwestycyjnych jest w początkowej fazie. Zauważenia wymaga fakt, że zgodnie z Programem Polskiej Energetyki Jądrowej [6] budowa pierwszej elektrowni atomowej miała zakończyć się 31 grudnia 2020 r. (ok. 6000 MW do 2020 r. i kolejne 6000 MW do 2030 r.).

Nawiązując zaś do ostatniego ze wspomnianych tu wątków, czyli elektromobilności. W 2018 r. przyjęta została ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych [2], która ustanowiła ramy prawne funkcjonowania rynku elektromobilności i innych paliw alternatywnych w transporcie. W PEP określono następujące cele kierunkowe, aby w 2030 r. zarejestrowanych było 600 tys. pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a w wariantcie bardzo ambitnym, dającym impuls rozwojowy tej branży – aż 1 mln pojazdów elektrycznych już 2025 r. (na marginesie to ta ostatnia milionowa opcja była promowana w mediach). Idee te, czy to mniej, czy bardziej ambitne, wypada zestawić z liderem elektromobilności w całej Europie, którym pozostaje Norwegia, a w której w 2018 r. zarejestrowano 72 689 samochodów elektrycznych. Jeśli zatem przyjąć, że do końca 2025 r. (5 lat) również w Polsce rejestracja będzie przebiegać na wysokim, norweskim poziomie, to uda się osiągnąć pułap ok. 364 tys. pojazdów (czyli nie jest to nawet połowa z zakładanego miliona). Aktualnie w 2022 r., a więc 3 lata przed upływem terminu realizacji wariantu ambitnego, albo też 8 lat przed zakończeniem wariantu mniej optymistycznego, w Polsce zarejestrowanych zostało jedynie 40 904 pojazdów [8].

Podsumowując należy zauważyć, że postawione sobie przez prawodawcę cele z całą pewnością można określić mianem „ambitnych”. Szczególnie, że

uwarunkowania społeczno-gospodarcze, a przede wszystkim prawne, nie przemawiają za zrealizowaniem założonych idei w żadnym z przedstawionych tu obszarów. Choć oczywiście hipotetycznie można przyjąć, że starania te poprawią bezpieczeństwo energetyczne kraju, to jednak nie sposób zakładać, że rozwiążą wszystkie problemy z jakimi boryka się Polska (choćby kwestia złej jakości powietrza w kontekście spalania paliw złej jakości lub w kotłach bezklasowych).

LITERATURA:

1. Ustawa z dnia 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych (Dz.U. z 2021 r., poz. 234 ze zm.).
2. Ustawa z dnia 11 stycznia 2018 r. o elektromobilności i paliwach alternatywnych (Dz.U. z 2021 r., poz. 110 ze zm.).
3. Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii (Dz.U. z 2021 r., poz. 610 ze zm.).
4. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniająca i w następstwie uchylająca dyrektywy 2001/77/WE oraz 2003/30/WE (OJ L 140, 5.6.2009, s. 16–62)
5. Obwieszczenie Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 2 marca 2021 r. w sprawie polityki energetycznej państwa do 2040 r. (Monitor Polski 2021 r. poz. 264)
6. Uchwała Nr 15/2014 Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 2014 r. w sprawie programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej”; M.P. poz. 502
7. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/srodowisko-energia/energia/energia-ze-zrodel-odnawialnych-w-2019-roku,10,3.html>
8. <https://pspa.com.pl/>
9. E. Radecka, A legal model of air protection in Poland - selected issues, Bratislava Law Review 2021, nr 1, s. 159-166